

Fikcja argumentów Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska dot. liberalizacji prawa dla infrastruktury narciarskiej

Po analizie stanowiska Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z dnia 25.04.2019 Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot w pełni podtrzymuje swoje zarzuty dot. nieuprawnionej i zagrażającej najcenniejszej przyrodzie kraju próbie liberalizacji prawa dla nartobinzesu.

Po analizie [stanowiska Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z dnia 25.04.2019](#) Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot w pełni podtrzymuje swoje zarzuty dot. nieuprawnionej i zagrażającej najcenniejszej przyrodzie kraju próbie liberalizacji prawa dla nartobinzesu.

1. Według GDOŚ zmiana prawa ma ułatwić budowę infrastruktury narciarskiej **poza terenami chronionymi**. To zaskakująca konstatacja biorąc pod uwagę, fakt, że istotą rozporządzenia jest dopuszczenie budowy i funkcjonowania inwestycji narciarskich do 5 ha bez uzyskania decyzji środowiskowej **na terenach prawnie chronionych** - parkach narodowych, rezerwatach przyrody, obszarach Natura 2000, parkach krajobrazowych, obszarach chronionego krajobrazu, użytkach ekologicznych (art. 6 ust. 1 pkt 1-5, 8 i 9 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody). Skoro według GDOŚ zmiana prawa ma ułatwić budowę infrastruktury narciarskiej poza terenami chronionymi, to tym bardziej należy wycofać zmiany uderzające w ochronę przyrody terenów chronionych.
2. Do chwili obecnej GDOŚ nie przedstawił także merytorycznego uzasadnienia, dlaczego progiem zwalniającym z uzyskania decyzji środowiskowej jest akurat 5 ha terenu, a nie 3 czy 7 hektarów. GDOŚ tego nie wie, ponieważ inicjatorem zmiany rozporządzenia jest nartobiznes zrzeszony w Stowarzyszeniu Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne. To właśnie ten podmiot aktywnie lobbował na rzecz zmian w prawie na posiedzeniach Sejmowej Komisji Sportu i Turystyki, na której to dezyderat powołuje się w uzasadnieniu GDOŚ.

GDOŚ próbuje załagodzić fakt dopuszczenia realizacji wielkoskalowych inwestycji narciarskich na terenach prawnie chronionych informacją, że istnieją inne mechanizmy kontroli takich inwestycji np. treść rozdziału 5 ustawy OOS. W praktyce jednak ocena habitatowa, aby w ogóle została przeprowadzona, musi zostać zainicjowana przez organ wydający decyzję główną, np. pozwolenie na budowę. **O losie najcenniejszej przyrody w Polsce będą więc decydować organy niespecjalistyczne, które co prawda znają się na stali i betonie, ale nie są w stanie zdecydować czy przedsięwzięcie może potencjalnie znacząco oddziaływać np. na gatunki, tj. wilki, rysie czy kozice w obszarze Natura 2000. Mechanizmy te są więc pozorne i w żadnej mierze nie zabezpieczą najcenniejszych terenów w kraju. To od dobrej i złej woli inżyniera budownictwa będzie zależało bezpieczeństwo przyrodnicze Tatr, Beskidu Sądeckiego i losy kozicy, świstaka czy sasanki górskiej.**

3. GDOŚ mówi o konieczności uzyskania zgody na np. niwelację terenu czy wycinki drzew, ale **jest to fikcyjny mechanizm zabezpieczający przyrodę**. Decyzja taka zapada na linii inwestor-urząd, bez udziału organów specjalistycznych oraz organizacji ekologicznych, które nie będą miały możliwości zakwestionowania takiego działania. **Ponownie więc według GDOŚ o losach przyrody ma decydować organ niespecjalistyczny na poziomie gminy.**

4. Proponowane przez GDOŚ zmiany w praktyce demolują dobrze funkcjonujący mechanizm ocen oddziaływania dla inwestycji narciarskich. **OOŚ to procedura, która miała na celu zbadać wpływ inwestycji na przyrodę i rozstrzygnąć finalny kształt inwestycji.** Na podstawie OOŚ były wprowadzane działania minimalizujące wpływ inwestycji lub w momencie zniszczeń chronionych gatunków – działania kompensacji. W przypadku znaczącego negatywnego oddziaływania, odmawiano zgodę na realizację. Ten mechanizm, zgodnie z zasadą zanieczyszczający płaci, powodował, że inwestor musiał ponieść koszty minimalizacji lub kompensacji. **Brak decyzji środowiskowej oznacza zwolnienie inwestorów z kosztownych działań związanych z zabezpieczeniem środowiska. Zyskają na tym zagraniczne korporacje takie jak Tatry Mountain Resorts i bogaci biznesmeni, a straci przyroda, lokalna społeczność i miłośnicy gór.**
5. GDOŚ powołuje się także na zapisy rozporządzeń, planów ochrony i innych zapisów związanych z terenami chronionymi, nie podając jednak procedur, które miałyby wymuszać ich faktyczne stosowanie. Urzędnicze teoretyzowanie zderzy z praktyką. Np. teren parku krajobrazowego Beskidu Śląskiego na chronić przed zakłóceniami stosunków wodnych, degradacją gleb i szaty roślinnej, zakłóceniami harmonii w krajobrazie. Nakazuje się także prowadzenie czynnej ochrony środowiska poprzez likwidację lub ograniczenie na terenie Parku działalności gospodarczej szkodliwej dla środowiska. Zapisy te są całkowicie nieskuteczne w kolejnych etapach dopuszczających przekształcenie Hali Jaworowej i góry Kotarz w narciarski lunapark, zarówno na etapie planistycznym jak i decyzyjnym. Plan ochrony nie zabezpiecza także Tatrzańskiego Parku Narodowego przed pojawiającymi się co chwila próbami rozbudowy inwestycji narciarskiej na Kasprowym Wierchu, zlokalizowanej w samym sercu tego najcenniejszego terenu. **Ostatnią próbę zwiększenia przepustowości kolei powstrzymał RDOŚ - właśnie w procedurze wydania decyzji środowiskowej, którą w nowym rozporządzeniu planuje zlikwidować GDOŚ. Zamierzenia inwestycyjne które nie mogły być realizowane z uwagi na unikatową przyrodę, po nowelizacji staną się faktem.**
6. Trzeba wyraźnie podkreślić, że obecnie funkcjonujące prawo nie wymaga przeprowadzenia oceny oddziaływania dla wszystkich inwestycji narciarskich. To czy dana inwestycja musi być poddana ocenie oddziaływania na środowisko, analizuje Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska (organ specjalistyczny specjalnie powołany by dbać o przyrodę). W specjalnym postępowaniu, tzw. screeningu, bada on, czy dana inwestycja rzeczywiście będzie miała znaczący wpływ na środowisko. Jeżeli tak, to inwestor musi zaplanować dane przedsięwzięcie w sposób jak najmniej oddziałujący na środowisko. Natomiast, jeśli RDOŚ uzna, że dana inwestycja nie będzie wpływać negatywnie na środowisko, wtedy inwestor nie musi przedstawiać takiej oceny. Takie uregulowanie jest jak najbardziej celowe, gdyż to merytoryczna analiza wykazuje czy dana inwestycja wymaga takiej oceny czy też nie. Projekt forsowany przez GDOŚ zwalnia z automatu wszystkie inwestycje do 5 ha w terenach chronionych z tej procedury bez względu na to czy ich realizacja doprowadzi do znaczącego negatywnego oddziaływania czy też nie. Faktem jest także, że wyeliminowanie procedury decyzji środowiskowej odbiera organizacjom i zainteresowanemu społeczeństwu prawo do sądów. GDOŚ uniemożliwia więc zarówno skuteczną ochronę przyrody jak i ogranicza uprawnienia organizacji społecznych i obywateli. **Wydając komunikat w którym broni złego prawa, a więc de facto zysków wąskiej grupy przedsiębiorców narciarskich tylko pogłębił nasze obawy o najcenniejszą przyrodę terenów górskich.**
7. Ponadto GDOŚ przemilcza, że także reszta rozporządzenia jest niezgodna z dyrektywą EIA ponieważ wyłącza całe kategorie przedsięwzięć spod obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, co nie jest dopuszczalne.

- W § 3 ust. 1 pkt 29 projektu rozporządzenia wymieniono kategorię: „instalacje do wytwarzania produktów na bazie elastomerów”. W obecnym rozporządzeniu kategoria ta określona jest jako: „instalacje do wytwarzania lub przetwarzania produktów na bazie elastomerów” (§ 3 ust. 1 pkt 31 rozporządzenia). Wyłączenie z zakresu rozporządzenia całej kategorii instalacji do przetwarzania elastomerów jest niezgodne z dyrektywą EIA, która w załączniku pkt 9 II wymienia: „Wytwarzanie i obróbka produktów opartych na elastomerach” („Manufacture and treatment of elastomerbased products”). Wskazana w dyrektywie „obróbka” (treatment) mieści się właśnie zawartej w obecnym rozporządzeniu kategorii „przetwarzania”. Należy więc pozostawić dotychczasowe brzmienie § 3 ust. 1 pkt 31 rozporządzenia.
- W § 3 ust. 1 pkt 24 projektu rozporządzenia wymieniono kategorię: „instalacje do produkcji szkła, w tym włókna szklanego”. W obecnym rozporządzeniu analogiczna kategoria jest sformułowana jako: „instalacje do produkcji szkła, w tym włókna szklanego lub wyrobów ze szkła” (§ 3 ust. 1 pkt 26 rozporządzenia). W załączniku II do dyrektywy EIA pkt 5 lit. d) brzmi: „urządzenia do produkcji szkła, w tym włókna szklanego” („Installations for the manufacture of glass including glass fibre”). W przygotowanej przez Komisję Europejską publikacji “Directive 85/337/EEC on the assessment of the effects of certain public and private projects on the environment (EIA Directive). Interpretation of definitions of certain project categories of annex I and II of the EIA Directive” 6 w odniesieniu do wymienionej wyżej kategorii przedsięwzięć wyjaśniono, że: “Descriptions of activities covered by Annex II(5)(d) and (e) are included in the glass industry BREF, which covers manufacturing of the following eight types of products: container glass, flat glass, continuous-filament glass fibre, domestic glass, special glass (including water glass), mineral wool (with two sub-sectors, glass wool and stone wool), ceramic fibre and frits.” (str. 30), Aktualnie obowiązujący dokument opisujący najlepsze dostępne techniki dla przemysłu szklarskiego to „Best Available Techniques (BAT) Reference Document for the Manufacture of Glass” z 2013 r.7 . Dokument ten rzeczywiście obejmuje produkcję wymienionych w cytowanej wyżej publikacji Komisji produktów, w tym np. szkła używanego w gospodarstwach domowych („domestic glass”). Jak się wydaje produkcja takiego szkła to właśnie produkcja wyrobów ze szkła (np. naczyń szklanych). A skoro tak, to trzeba by uznać, że wyłączenie produkujących je instalacji jest niezgodnym z dyrektywą wyłączeniem całej kategorii przedsięwzięć spod obowiązywania przepisów dotyczących OOS.
- Kolejny przypadek niezgodności z dyrektywą EIA dotyczy kategorii, o której mowa w § 3 ust. 1 pkt 108 projektu, który brzmi identycznie jak § 3 ust. 1 pkt 105 obecnego rozporządzenia: „105) chów lub hodowla ryb w stawach typu: a) karpiego, jeżeli produkcja ryb będzie większa niż 4 t z 1 ha powierzchni użytkowej stawu, b) pstrągowego, jeżeli produkcja ryb będzie większa niż 1 t przy poborze 1 l wody na sekundę w miejscu ujęcia wody”. Pkt 1 lit. f) w załączniku II do dyrektywy EIA, który ma być transponowany przez zacytowany wyżej przepis polski brzmi: „Intensywna hodowla ryb” („Intensive fish farming”). Dyrektywa nie ogranicza zakresu tej kategorii tylko do ryb hodowanych w stawach. Jednocześnie trzeba zauważyć, że hodowla taka możliwa jest także w innych obiektach - zamkniętych halach. W związku z tym należałoby zmienić ten punkt rozporządzenia, aby objąć nim także hodowlę ryb prowadzoną poza stawami.

Kontakt:

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329,
suchy@pracownia.org.pl